



Technologie odnawialne staniają, jeśli będą szerzej stosowane w Europie. Więc mimo że bardzo trudno będzie nam osiągnąć wymogi unijne w 2020 r., nasze działania nie powinny ograniczyć się do tego, że jeździmy do Brukseli i prosimy o obniżenie pułapu - mówi w rozmowie z "Rzeczpospolitą" senator RP Urszula Gacek. Zapraszamy do lektury wywiadu.

**Czy Polska ma szansę wypełnić unijne wymagania obniżenia do 2020 r. zużycia energii o 20 proc. i doprowadzić do 20-proc. udziału energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych oraz 20-proc. zmniejszenia emisji dwutlenku węgla?**

**Urszula Gacek:** Nie jestem optymistką. Nie mamy nawet na ten temat oficjalnego stanowiska rządu. Wiem, że Ministerstwo Ochrony Środowiska przygotowuje wspólnie z Ministerstwem Gospodarki jakiś dokument, ale prace są na etapie analiz. Sejmowa Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zleciła przygotowanie własnego raportu i wkrótce ma on być gotowy.

**Czyli na razie nikt nie wie, jak podejść do tego zagadnienia?**

**UG:** W ubiegłym roku Polska wyemitowała 210 mln ton dwutlenku węgla, o 7 mln ton więcej niż rok wcześniej, czyli tendencja jest przeciwna do pożądanej.

**Co więc można zrobić, aby jednak nasze emisje nie rosły, tylko malały?**

**UG:** Przede wszystkim wykorzystać technologie tzw. czystego węgla. Skoro ponad 90 proc. prądu produkowanego w

Polsce pochodzi z węgla, to trzeba zastosować bardziej ekonomiczne i ekologiczne technologie. Inni już to robią. Niemiecki koncern energetyczny RWE ma projekty budowy elektrowni bezemisyjnych, a Komisja Europejska planuje wsparcie 12 tego typu projektów. Moim zdaniem Polska powinna starać się o pozyskanie jednego z nich.

Eurodeputowany prof. Jerzy Buzek chyba najbardziej nagłaśnia tę kwestię w UE. W "salonach europejskich" jest z tego znany, ale w kraju brakuje zainteresowania jego działalnością.

### **Czy na taki projekt znajdziemy w Polsce pieniądze?**

**UG:** Polska miałaby ogromne szanse otrzymania dofinansowania, ponieważ nie ma w UE drugiego kraju z tak ogromną dominacją węgla w energetyce. Ale nie można zakładać, że wszystko dostaniemy automatycznie, musimy się o środki bardzo starać.

### **Od czasu do czasu słyszymy, że w Polsce dobrze byłoby wybudować elektrownię atomową. Czy sądzi pani, że taki projekt ma szanse?**

**UG:** Trzeba o tym poważnie porozmawiać. 30 procent europejskiego zapotrzebowania na energię jest pokrywane dostawami właśnie z tego źródła. W UE są już 152 reaktory atomowe, a i premier Jarosław Kaczyński w swoim exposé w lipcu ubiegłego roku podkreślił, że trzeba poczynić odważne kroki i podjąć decyzję. Ale nic się nie dzieje. Dopiero w styczniu tego roku powołano zespół ekspertów, lecz prace idą bardzo wolno. Kiedy w kwietniu spotkałam się z ekspertami z branży, mówili mi, że tak naprawdę nie rozpoczęli pracy. Natomiast rząd podtrzymuje stanowisko premiera, że konsultacje społeczne w sprawie energetyki jądrowej powinny być zamknięte do 2008 r. Niedawno Ministerstwo Gospodarki potwierdziło, że rzeczywiście takie plany są i podtrzymuje założenia dokumentu "Polityka energetyczna Polski do 2025 roku". Jako parlamentarzystka uważam, że najwyższy czas zacząć prace nad ustawami. PSE mają projekt specustawy w tej sprawie, ale priorytetem z pewnością jest stworzenie niezależnego ciała nadzorującego bezpieczeństwo. Sądzę, że w tej sprawie potrzebujemy debaty i w parlamencie bardzo mi jej brakuje.

### **Czy nie moglibyśmy więc rozejrzeć się w UE i zdecydować o skopiowaniu któregoś ze wzorców?**

**UG:** Sama Komisja Europejska nie ma stanowiska w sprawie energetyki jądrowej. Niedawno w Sofii spotkałam się z komisarzem Andrisem Piebalgsem, który potwierdził, że każdy kraj członkowski może dowolnie kształtować podejście do energetyki jądrowej.

Francuzi i Brytyjczycy chcieliby wnieść kwestię zielonej energii pod szerszą dyskusję. Brytyjczycy zresztą nie ukrywają, że do 2020 r. będą w stanie dostarczyć tylko 9 proc. czystej energii. Myślę więc, że Brytyjczycy będą silnie lobbować, aby złagodzić unijne wymagania. Z pewnością przeciwni będą Niemcy, gdzie aż 13 proc. energii pochodzi ze źródeł odnawialnych. W tej chwili w Polsce taka energia stanowi tylko 3,8 proc.

### **Czyli w naszym wypadku wygląda to fatalnie?**

**UG:** Nie do końca. Wiarygodne opracowania Polskiej Izby Energii Odnawialnej dowodzą, że polskie zasoby biomasy, hydroenergii i geotermii są niedoszacowane.

### **Kolejna bariera to koszty. Technologie produkcji energii odnawialnej są bardzo drogie. Jak z tym sobie poradzić?**

**UG:** Technologie odnawialne stanowią, jeśli będą szerzej stosowane w Europie. Więc mimo że bardzo trudno będzie nam osiągnąć wymogi unijne w 2020 r., nasze działania nie powinny ograniczyć się do tego, że jeździmy do Brukseli i prosimy o obniżenie pułapu. Myślę, że daje nam to również niepowtarzalną szansę doprowadzenia do dywersyfikacji źródeł energii. Natomiast zmniejszając zapotrzebowanie na energię, poprawiamy swoją sytuację bezpieczeństwa energetycznego. W przypadku Polski znaczenie ma i to, że wykorzystując szerzej biomasę, dajemy szansę rolnictwu, a

od stycznia tego roku rośliny energetyczne już są objęte unijnym systemem pomocy.

Wreszcie pojawia się powód mobilizacji do racjonalnego i ekonomicznego wykorzystania naszych zasobów węgla. Jeśli zlekceważymy te wszystkie argumenty, zapłacimy ogromne kary. Alternatywy więc chyba nie ma.

Rozmawiała: Danuta Walewska

Źródło: Rzeczpospolita